

chyba wszystko już napisano

Mary Shelley napisała kiedyś „frankensteina”
Bram Stoker – „draculę”
Dostojewski ni z tego, ni z owego stworzył „biesy”
a Borges – całą „księgę istot zmyślonych”
Czechow ich wszystkich wystąpił do „sali nr 6”

Tołstoj nie bawił się w takie bzdury i zadziałał z większym rozmachem –
wysmarował „wojnę i pokój”
Remarque sam poszedł na wojnę, żeby zobaczyć, co i jak
i przekonał się, że wojna to głównie
Hašek też był na tej wojnie
i też stwierdził, że wojna to głównie
że dużo lepszy jest pokój. i piwo
a Apollinaire na tej wojnie zginął i nic więcej nie napisał

Vonneguta też wystąpił na wojnę, ale na inną
tę drugą i trafił do niemieckiej niewoli
widział, jak samoloty aliantów zrzuciły bomby na Drezno
zginęły dziesiątki tysięcy ludzi
„zdarza się” – stwierdził potem Vonnegut
Orwell wojnę spędził w domu i doszedł do wniosku,
że wszystkich obserwuje Wielki Brat
Bukowski też nie był na tej wojnie
po prostu pił i pisał, pisał i pił
przecież przyjemniej jest pić niż ginąć na wojnie
tak zresztą napisał: „i natychmiast wypilem...”
nie! to słowa Wieniedikta Jerofiejewa
to on napisał: „i natychmiast wypilem...”
i wypił
(po czym nastąpiła pauza, która zajęła cały rozdział)

Buŭhakow z kolei brał morfinę, potem do swej bibliografii
dorzucił opowiadanie „morfina”
Burroughsowi stawę przyniósł „ćpun”
a „romans z kokainą” nikomu sławy nie przyniósł
długo nie było wiadomo, kto jest jego autorem
przypuszczano, że Nabokov, ale ci, którzy tak myśleli
dostali od wdowy po pisarzu listy z pogrózkami i zamilkli

a postaci z „normy” Sorokina wydawały się całkiem normalne
i ogłupiaczy nie zażywały, chociaż sporadycznie łykały to
co już raz było połknięte
bohater Charmsa też coś tam zażywał, ale zapomniał
co jest najpierw: 7 czy 8, 8 czy 7
Dickens, mimo szczerych chęci, nie był w stanie mu pomóc
bo doliczył się tylko „opowieści o dwóch miastach”
niewiele lepiej poszło Dumasowi z „trzema muszkietierami”
niezłe rezultaty osiągnęli Ilf i Pietrow, do jednej książki
wcisnęli 12 krzesel, ale bohaterowi Charmsa umyślnie nic nie powiedzieli
więc umarł bez wyjaśnienia, co jest najpierw: 7 czy 8, 8 czy 7
tymczasem powsinoga Verne postanowił wszystkim pokazać
gdzie raki zimują i zarządził „20 000 mil podmorskiej żeglugi”

obojętny na głębie oceanu Romain Gary został pilotem
i wzniósł się w niebo
potem się zastrzelił
Kerouac wyruszył w podróż i nie wrócił
Majakowski się zastrzelił
Płatonow umarł na gruźlicę
Hemingway się zastrzelił
Puszkin nie chciał, więc trzeba mu było pomóc

i co tu można dodać

kaleki wiersz

*Każdy wiersz można zastąpić innym wierszem.
Michael Augustin, „O wierszach”*

ten tekst nie ma końca i pewnie nie ma początku
to tylko tekst i nic więcej

ten tekst nie ocali świata
to tylko tekst i nic więcej

ten tekst nie ma celu
to tylko tekst i nic więcej

ten tekst nie ma sensu
to tylko tekst i nic więcej

ten tekst mógłby być niczym
to tylko tekst i nic więcej

ten tekst nie ma serca, które mogłoby stanąć
to tylko tekst, który

nie może umrzeć za ojczyznę
to tylko tekst, tekst i nic więcej

ten tekst nie jest o miłości
to tylko tekst i nic więcej

o seksie ani o śmiertelnych chorobach
też nie ma w nim mowy
przecież to tylko tekst i nic więcej

nie ma w nim nic o nałogach:
paleniu, picciu, narkotykach

nie daje odpowiedzi na ważne dla was pytania,
np. czy mąż lub żona was nie zdradza?
jak znaleźć dobrą pracę? jak zarobić masę pieniędzy??

więc – spytacie – na co komu ten tekst?
taki tekst i nic więcej

na co tekst, który wcale nie boli?
na co, skoro i tak wszystko jasne?

trudno powiedzieć, przecież ten tekst nie ma ust
więc nie może przemówić

nie ma rąk, więc nie może nawet kiwnąć palcem
nie ma nóg, więc nie może wyjść

skąd się biorą dzieci

jak wiadomo, niektóre dzieci przynosi bocian
inne mama znajduje w kapuście
a jeszcze inne tato kupuje w sklepie

czy każdy bocian może nosić dzieci, czy tylko niektóre – np. samce?
ile dzieci może przynieść jeden bocian?
czy bociany noszą dzieci przez cały rok, czy tylko o określonych porach?
czy bociany kończą jakieś kursy noszenia dzieci?
czy to specjaliści z dyplomem, czy raczej amatorzy samoucy?
co na to ministerstwo oświaty?!
czy import dzieci na Litwę odbywa się legalnie?
czy bociany mają ubezpieczenie NW?

w jakiej kapuście – wczesnej, późnej czy średniowczesnej –
– najbardziej optaca się szukać dzieci? a co z kiszonką?
w jakich odmianach kapusty najłatwiej coś znaleźć?
powszechnie wiadomo, że kapusta może być nie tylko zieloną, ale też białą lub
czerwona

nie tylko głowiasta, ale i liściasta, ozdobna, są też inne kapustne
małe brukselki, kalafior i napuszona kapusta pekińska
ale nikt chyba nie słyszał o dzieciach znalezionych w brokułach
czy sposób uprawy kapusty może determinować płęć dziecka?
jaki wpływ na rozwój dziecka ma nadmierne nawożenie kapusty?
co się stanie z dzieckiem, którego nikt nie znalazł?

ile dzieci może kupić człowiek zarabiający najniższą krajową?
które firmy mają pozwolenie na sprzedaż dzieci?
czy dzieci ze sklepu są dobrej jakości?
jaka jest na nie gwarancja? rok? dwa? a może dożywotnia?
czy warto kupować dzieci wyprodukowane w Chinach?
jaki jest na nie VAT – stawka podstawowa, obniżona, podwyższona?
czy handel dziećmi jest uregulowany prawnie?
czy chroni się prawa nabywcy?

a jeśli nie znamy pochodzenia dziecka, to jak odróżnić, które przyniósł bocian,
które znalezione w kapuście, a które jest kupne?
może dlatego ludzie się różnią? jedni chodzą z głową w chmurach, inni
snują się ze wzrokiem wbitym w ziemię, a jeszcze inni są łasi na pieniądze...

dlaczego liczba dzieci maleje? może dlatego, że *handel dziećmi*
na Litwie nie nabrał jeszcze masowego charakteru?
może dlatego, że sprzedaje się coraz więcej genetycznie zmodyfikowanych
nasion kapusty, a w kapuście GMO dzieci się nie pojawiają?
A może dlatego, że w naszym kraju na bociany nakłada się zbyt duże podatki,
więc przenoszą swój biznes do krajów sąsiednich?

a może dzieci są niepotrzebne?

a wy skąd się wzięliście?
czy jesteście dziećmi?
co tutaj robicie?

a co ja tu robię?

o czym to ja?

historie pociągów

rano, około 8.35, z punktu A do punktu B wyjechał pociąg
inny pociąg w tym samym czasie wyjechał z punktu B do punktu A. niestety,
pociągi się nie spotkały i nie minęły
z punktu C pociąg wyjechał z wielką pompą. był zarezerwowany
z punktu D pociąg nie wyjechał, ma opóźnienie, tak powiedział maszynista:
jest wojna, więc pociągi się spóźniają, nie ma rady. kiedyś
wyjedzie, przecież nie zginie
z punktu E pociąg wyruszył jak szalony, ale po chwili zaczął zgrzytać,
stękać i się popsuł
maszynista pociągu z punktu E doszedł do wniosku, że po 17 latach
ma dość tej pracy i wyskoczył z lokomotywy; zresztą, dzisiaj
czwartek, dobry dzień, by zacząć nowe życie
wyjazdy pociągów z punktu G są surowo wzbronione, ale
zaistniałej sytuacji nikt nie komentuje
z punktu H pociąg wyjechał o czasie i zabłądził
z punktu I pociąg wyjechał ukradkiem
z punktu J pociąg wyjechał w południe. gdy skład dotarł do celu
podróży, okazało się, że nie ma pasażerów. jak zniknęli, nie wiadomo
z punktu K pociąg nie wyjechał. w punkcie K nie ma stacji kolejowej
ani torów
z punktu L pociąg wyjechał, ale dojechał do tunelu i zawrócił
z punktu M pociąg wyjechał, ale skończyło mu się paliwo. plotka
głosi, że do dziś stoi tam, gdzie stał
z punktu N pociąg nie wyjeżdżał chyba z tydzień, bo nie mógł się
zdecydować, którą trasę ma jechać
z punktu O pociąg nawet nie ruszył, bo...
z punktu P pociąg nie wyjechał ze względu na warunki pogodowe
pociąg z punktu Q nie wyjechał z powodów, o których w towarzystwie
nie wypada rozmawiać
pociąg z punktu R wkrótce po wyjeździe próbował zjechać z torów
inny pociąg utknął w punkcie S, bo jego trasę zlikwidowano
konduktor pociągu jadącego z punktu T chyba był nietrzeźwy. ledwo
trzymał się na nogach i wymyślał pasażerom, twierdząc, że mają
podrobione bilety, żądał niezwłocznego wezwania policji
policja zatrzymała pociąg w punkcie U, zabrała wszystkich i wywozła
w nieznanym kierunku
linię kolejową wiodącą z punktu V zasypały kamienie
wyjazd pociągu z punktu W został wstrzymany do odwołania
chłopak podróżujący pociągiem z punktu X zagapił się na osobę

siedzącą naprzeciwko. próbował rozgryźć, czy to mężczyzna, czy kobieta. zaczęli rozmawiać, obejmowali się, całowali. pociąg dotarł na miejsce o czasie i ich drogi się rozeszły na pociąg jadący z punktu Y napadli rabusie, pasażerom kazali wysiąść, a wagony podpalili pasażer pociągu jadącego z punktu Z patrzył przez okno i zastanawiał się, czy słowa „tory” i „historia” mają ze sobą coś wspólnego, ale o tym innym razem

proسیونکی

śladami Stasysa Jonauskasa

proسیونکی – to niepozorne, pokojowo nastawione żyjątko, z podrzędu *Oniscidea* nie wiedzą, co oznacza to słowo, o łacinie nie mają pojęcia, nie mają dyplomów ani paszportów

wyzywane od nieuków i tchórzy nie zwracają sobie tym głowy zwłaszcza że trudno powiedzieć, gdzie kończy się głowa proسیونکی, a zaczyna tułów

jasności raczej unikają, lubią półmrok lub zupełną ciemność ich emocje są niezłożone, styl życia prosty, co muszą wiedzieć, zapamiętują albo zapisują na grzbiecie, używając tajemniczych znaków – dlatego nigdy nie odgadniemy, co tam sobie notują ci melancholijni kronikarze podziemi

proسیونکی niegdyś opuściły wilgotny i drapieżny świat krabów, przeniosły się na ląd i przeszły

na weganizm

teraz żyją w ciemnościach, wśród pleśni i przeszłości, żywią się kurzem, próchnem i resztkami roślin

zapytane, jak leci, odpowiedzą, że świetnie, bo w przyrodzie dla każdego znajdzie się miejsce

trzeba tylko trochę, tylko ociupinkę poszukać

nigdy nie narzucają swojego zdania, nie toczą sporów na temat tendencji

we współczesnej sztuce

unikają dyskusji o polityce i wahaniami rynku, nie obstawiają koni na wyścigach
żyją już sto milionów lat i jeszcze nigdy nic nie przegrały
starają się nie być na widoku, nie plączą się nikomu pod nogami
za taki tryb życia nikt im nie przyznaje premii ani nie wręcza medali
bo jak to ogłosić: nagrodzony za to, że niczego nie dokonał, odznaczony, bo się
nie wyróżnił

i nie zasłużył
tych, co się wychylają, nikt nie lubi, a skryci nikomu nie wadzą, nimi interesują się
tylko służby wyjątkowo niepubliczne
więc sami zdecydujemy, czy warto żyć tak, jak żyją ciche szare prosionki